

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 5-8

Partner wydania



Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE

z **Energą**

▶ Str. 11



▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 595 | 25.10.2019 r. ISSN 2544-2864

KOLEJNE WYDANIE GAZETY GDAŃSKIEJ UKAŻE SIĘ 8 LISTOPADA

8 edycja Gdynia E(x)plory Week

Projekty badawcze młodych naukowców z całego kraju, dyskusje ekspertów dotyczące przyszłości polskich szkół oraz warsztaty i eksperymenty naukowe dla młodzieży - Gdynia E(x)plory Week to coroczne wydarzenie organizowane przez Fundację Zaawansowanych Technologii, w tym roku odbywające się w dniach 23-25 października w Pomorskim Parku Naukowo-Technologicznym Gdynia. Mecenasem wydarzenia jest Grupa Lotos.

▶ Str. 2

Doświadczenie, młodość i kontynuacja pracy dla Gdańska

Z Kazimierzem Koralewskim, nowym przewodniczącym klubu radnych PiS, przewodniczącym Komisji Rewizyjnej w Radzie Miasta Gdańska rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 3

Będzie to kadencja przełomowej kontynuacji

Z dr. Krzysztofem Piekarskim, pracownikiem naukowo-dydaktycznym Zakładu Teorii Polityki Instytutu Politologii UG rozmawia Artur S. Górski

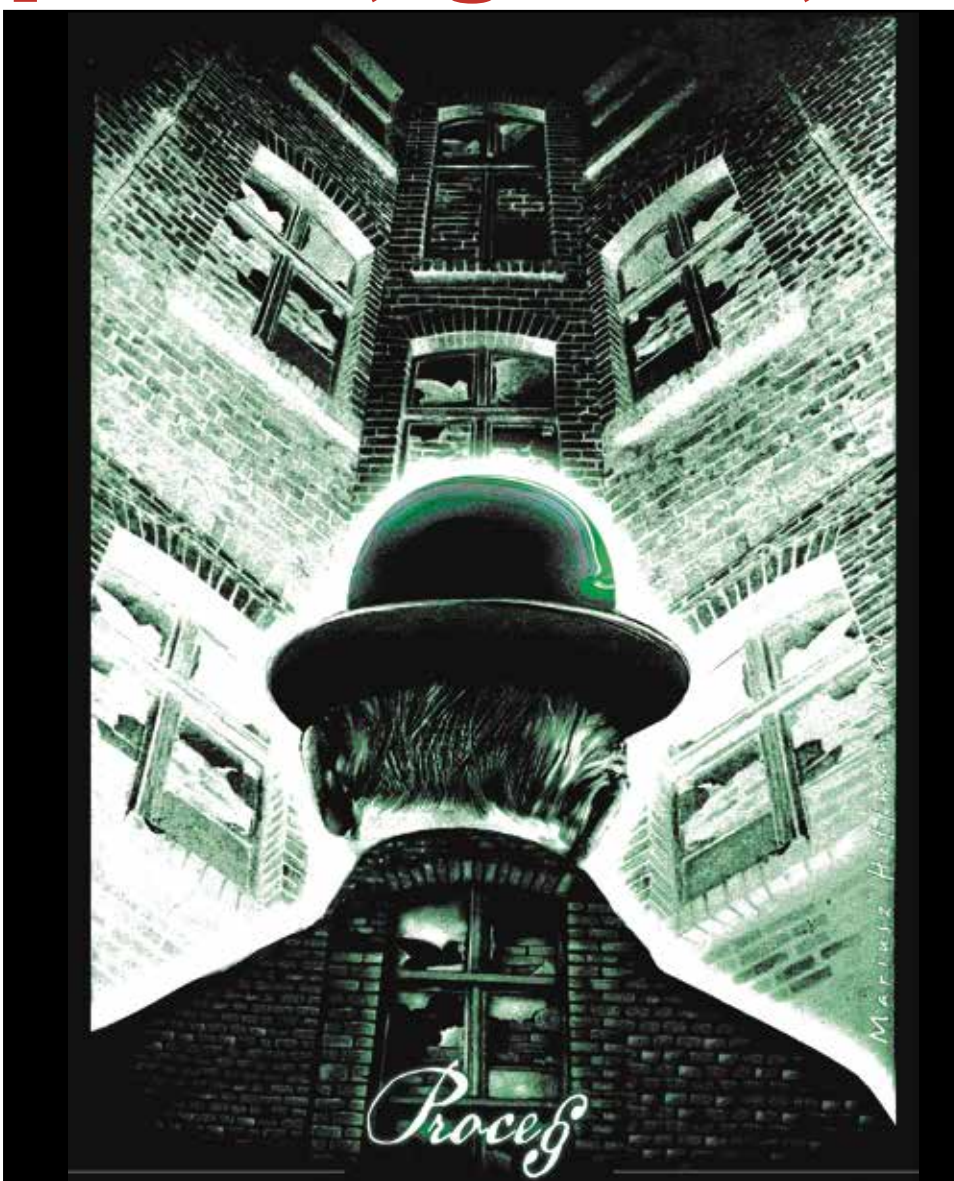
▶ Str. 3

XI Przegląd Małych Form Teatralnych

XI Przegląd Małych Form Teatralnych Dzieci i Młodzieży z Trudnościami w Porozumiewaniu się tradycyjnie był finałowym punktem obchodów międzynarodowego miesiąca komunikacji alternatywnej i wspomagającej (ACC) w Gdańsku. Na scenie klubu Żak wystąpiło 7 grup uczniów mających trudności w werbalnym porozumiewaniu się oraz gościnnie Grupa Teatralna "A może...".

▶ Str. 4

Mariusz Hoffman - poeta, grafik, malarz



Mariusz Hoffman posiada wiele talentów, czasami łączy je ze sobą, czasami oddaje się tylko grafice, która zajmuje najwięcej czasu, ale też wydaje się najważniejsza. Jest dowcipnym humanistą. Sprawy oddania patriotycznego stawia ponad wszystko. Stąd jego zaangażowanie w obronę dobrego imienia Polaków mieszkających w Wolnym Mieście Gdańsku.

▶ Str. 10

Mariusz Hoffman, plakat do egzystencjalnego dzieła Franza Kafki "Proces"

Akapit wydawcy



Aleksandra Dulciewicz nie zwalnia.

Jej niesamorządową pasją jest polityka zagraniczna.

Uprawia ją z właściwym Jackowi Karnowskiemu polem.

Nie przysparza tym sobie politycznej powagi. Iasa na splendory niczym Dulcinea Don Kichota.

Odbierając 220 tys. złotych z rąk króla Hiszpanii staje się zakładnikiem prywatnej próżności.

Ma bowiem na użytek własny ponad 3 mld złotych czym demokratycznie obdarowali ją gdańszczanie.

Nawet król Hiszpanii wie że to góra pieniędzy w porównaniu do datku jego wysokości.

Lichy ten grosz powinien jednak parzyć dłonie.

Samorządność w Hiszpanii nie wydaje się modna. Nagradzając gdańską promi-

entkę za jej ponadstawowy temperament samorządowy karze się bowiem więzieniem

Dulcinea znad Motławy

samorządowców z Katalonii.

Król jest więc obłudny, ale w hipokryzji swojej ma towarzyszkę godną siebie.

Z 21 postulatów, które samorządowi rebelianci, w tym pomorscy, ogłosili jako swój program polityczny część wprost zapowiada naruszenie

art 3 konstytucji RP.

Co w Hiszpanii dałoby w nagrodę od 9 do 13 lat eks-

kluzynnego odosobnienia.

Zamiast 220 tys. kieszonekowej raczej w swojej sub-stancji etycznej krepującego.

Dość jest wydaje się w Gdańsku roboty by Dulciewicz traciła czas na takie zbytki.

Miejscową publiczność

alarmują doniesienia o ekspansji lobby budowlanego na 500 hektarów ogródków działkowych, niepokoi też niesprawność wykonawcza na budowie Nowej Bulińskiej. Wiceprezes interesariusza miasta, który raportuje to opóźnienie, jednocześnie reprezentuje to miasto, miasto Gdańsk w dwóch komunalnych spółkach - raz z woli prezydenta, a raz z woli zastępcy Alana Aleksandrowicza.

Nie jest chyba rolą króla

nagradzanie takich praktyk.

Czy gmatwając to co w samorządzie powinno być transparentne Aleksandra Dulciewicz wykonuje jakiś testament czy wnosi wkład własny wart 220 tys. zł w rozwój gdańskich praktyk demokratycznych w loży prezesa autobusów i tramwajów?

No i co król na to...?

Marek Formela

F(ig)raszka

Październik, ruch na cmentarzach
Co roku tak się zdarza
Nostalgia, smutek dopada
PIERWSZEGO
LISTOPADA
Chryzantem szyk...
uroczyście
A pod stopami liście
Tysiące światel zniczy
Czy ktoś ten blask policzy?
Znów wszyscy święci
i grzeszni
Wspomną tych co odeszli...

Liczba

2952 zł

zakup ekspresu do kawy przez
wydział urzędu miejskiego
w Gdańsku

2600 zł

"zabezpieczenie przerwy
kawowej" przez wydział
UM w Gdańsku podczas
spotkania z pracodawcami

Cytat tygodnia

(...) ta kara nie rekompensuje strat. Oszukani na pewno woleliby odzyskać pieniądze. A wygląda na to, że syndyk nie znalazł tych pieniędzy. One zostały przez ukaranych puszczane lekką ręką(...) Dopuszczono do sytuacji, że Marcin P. zbudował firmę, która oszukała wielu ludzi, a także próbował oszukać państwo polskie doprowadzając do upadku PLL LOT. Jako komisja zgłosiliśmy 29 wniosków o ściganie innych osób - Iwona ARENT, posłanka PiS, komisja ds. Amber Gold w rozmowie z red. Piotrem Kubiakiem.

- Warto jest znać historię swojego kraju i swoje korzenie. Od 1989 roku cały czas budujemy wolność i troszczymy się o nią - Danuta KOBZDEJ, prezes Fundacji Centrum Solidarności w rozmowie z red. Danielem Wojciechowskim.

"Gość dnia" - RADIO
GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

8 edycja Gdynia E(x)plory Week

Projekty badawcze młodych naukowców z całego kraju, dyskusje ekspertów dotyczące przyszłości polskich szkół oraz warsztaty i eksperymenty naukowe dla młodzieży - Gdynia E(x)plory Week to coroczne wydarzenie organizowane przez Fundację Zaawansowanych Technologii, w tym roku odbywające się w dniach 23-25 października w Pomorskim Parku Naukowo-Technologicznym Gdynia. Mecenasem wydarzenia jest Grupa Lotos.

W ramach Gdynia E(x)plory Week 2019 odbywają się Krajowy Finał Konkursu Naukowego E(x)plory, Festiwal Nauki i Technologii oraz IX Kongres „Edukacja dla innowacji. Innowacje w edukacji”. Po raz kolejny Gdynia gości młodych innowatorów, edukatorów z całej Polski oraz pasjonatów nauki i innowacji w każdym wieku.

W Krajowym Finale Konkursu Naukowego E(x)plory zaprezentowane zostały 33 projekty młodych naukowców z całej Polski, wyłoniono spośród 177 zgłoszeń podczas 5 etapów regionalnych. Młodzi naukowcy walczyli o nagrody główne - stypendia naukowe w wysokości 10.000, 7.000 i 3.000 tys. zł, ufundowane przez Grupę LOTOS, a także o wyróżnienia w postaci wyjazdów na międzynarodowe konkursy naukowe i staży w prestiżowych instytucjach oraz nagrody



ufundowane przez partnerów Programu E(x)plory.

Festiwal Nauki i Technologii z różnorodnym programem warsztatów i pokazów naukowych to zajęcia skierowane do młodzieży w wieku 13-18 lat oraz wszystkich pasjonatów nauki. Festiwal odwiedza co roku około 3000 uczestników.

Po raz pierwszy tak zdecydowanie E(x)plory włączyło

się w dyskusję o edukacji. IX Kongres „Edukacja dla innowacji. Innowacje w edukacji” to dwa dni paneli dyskusyjnych, wykładów i warsztatów z udziałem autorytetów w świecie edukacji, innowacji, a także szerokiego grona nauczycieli, dyrektorów szkół i przedstawicieli instytucji oraz firm działających w sektorze edukacji. Uczestnicy dyskutowali o tym, jak przy-

gotować uczniów do działania w szybko zmieniającym się świecie, jak wspierać ich rozwój, kreatywność i indywidualność.

Podczas Gdynia E(x)plory Week przyznana zostanie nagroda Człowiek E(x)plory dla osoby/zespołu osób, które wspierają młodych innowatorów lub są dla nich źródłem twórczej inspiracji.

TL

Sopockie ofiary turystyki



W Sopocie nie ma równości. Jeśli mieszkamy w centrum miasta to poza problemami ze zgiełkiem, pijanymi turystami i naćpanymi nastolatkami cierpimy także ze względu na permanentny brak miejsc do parkowania nasilający się latem i w weekendy. Na obrzeżach miasta i na osiedlach jest pod tymi względami lepiej, ale za to zazwyczaj musimy dojeżdżać do kina i na molo zamiast iść tam spacerkiem.

Teraz mieszkańcom centrum będzie jeszcze trudniej bo nawet pod własnym domem będą musieli płacić za parking. Chyba, że wytną drzewa, zniszczą do reszty ogródki przydomowe i wybetonują sobie podwórko, żeby tam parkować. Aby było sprawiedliwe przyjeździć z osiedla Brodwinno i innych oddalonych od centrum Sopotu miejsc zapłacić za parkowanie o 30 groszy za godzinę więcej niż dotychczas. Ale to i tak ma się nijak do 60 złotych rocznie za parkowanie pod własnym domem. Będziemy płacić 5 zł miesięcznie, lub 60 zł rocznie aby zaparkować w miejscu w którym

mieszkamy. Zawsze to byłoby przyjemniej kupić książkę za 60 złotych lub pójść za te pieniądze do kina zamiast ponosić ten wydatek. W dodatku aby skorzystać z możliwości wykupu abonamentu na parkowanie należy okazać w Urzędzie Miasta dużą ilość dokumentów: Dowód rejestracyjny samochodu, umowę kredytu lub leasingu na swoje dane osobowe, a także być zameldowanym na pobyt stały lub czasowy w obrębie danej Strefy Płatnego Parkowania lub płacić podatek dochodowy w Sopocie oraz zamieszkiwać w obrębie danej Strefy, zgodnie z definicją "miejscza zamieszkania" zawartego w ustawie z dnia 23 kwietnia 1964 roku Kodeksu Cywilnego.

Czy ktoś konsultował z mieszkańcami i mieszkańkami Sopotu takie rozwiązanie? Odpowiedź brzmi: Nie. Czy ktoś się przejmie ewentualnym niezadowolaniem mieszkańców i mieszkańców z powodu dodatkowego i nieprzyjemnego obciążenia finansowego? Odpowiedź brzmi: Nie. Podczas Sesji Rady Miasta zostało przegłosowane, że będziemy płacić 60 złotych rocznie za parkowanie pod własnym domem bo tak właśnie wymyślił prezydent, a radni jego ugrupowania, którzy zawsze głosują tak jak prezydent każe, przegłosowali 22 października

bieżącego roku takie właśnie rozwiązanie.

Trudno sobie wyobrazić, żeby ktoś z powodu 60 złotych rocznie wyprowadził się z centrum miasta na osiedle Brodwinno czy Kamienny Potok albo, tak jak już dawno prezydent sobie życzył (mówiąc do pewnej mieszkanki - jak się nie podoba to może się pani wyprowadzić), poza Sopotem pozostawiając więcej miejsca na stworzenie nowych apartamentów na wynajem. Ale niewątpliwie to co się stało podczas Sesji Rady Miasta 22 października 2019 roku to następny wrogi krok władz miasta w stosunku do mieszkańców i mieszkanki kurortu.

Ewidentnie przegrywamy z turystami, którzy nie marudzą, nie mają praw wyborczych w Sopocie, a przynoszą zyski nielicznej grupie oligarchów posiadających hotele, pensjonaty i dziesiątki apartamentów na wynajem. Centrum Sopotu staje się coraz droższym i coraz bardziej niewygodnym miastem do codziennego zamieszkania. Na obrzeżach miasta jest nieco lepiej. Zgodnie z prezydencką wizją rozwoju miasta najlepiej żeby mieszkali tam pracownicy pralni w których można pracować pościel i ręczniki z apartamentów i hoteli, a także kelnerzy i ekipy sprzątające po turystach.

Czy Sopot nie miał być

miejsce wygodnym do życia? Do delektowania się każdą chwilą spędzoną w nadmorskich parkach, wśród drzew, sztuki i zdrowego powietrza. Miasta artystów? Miasta tak zwanego "slow life"?

Ale stało się inaczej. My, mieszkańcy przegrywamy coraz bardziej z turystami. Niektórym z nas wydaje się, że zarabiamy na turystach, wynajmując im latem pokoiki czy mieszkania. Ale płacimy za to wygodą swojego życia. Czasem nawet bezpieczeństwem. A teraz jeszcze dopłacimy 60 złotych za parkowanie bo ze względu na dobro turystów władze Sopotu uznały, że należy mieszkańców trochę przegnać z centrum miasta. Brak racjonalnej polityki parkingowej władz uderzy nas po kieszeni albo zmusi nas do obniżenia jakości życia poprzez degradację otaczającej nas przestrzeni. Zamiast na drzewa i krzewy bzu czy magnolii będziemy sobie patrzeć na parkujące wokół naszych domów samochody. Turyści przyjadą na krótko, a my tu spędzamy nasze życie.

Należy dodać, że jeśli ktoś z sopocian zechce zaparkować w Sopocie poza miejscem zamieszkania to opłaty wyniosą: 115 złotych za miesiąc, 220 złotych za dwa miesiące i 305 złotych za trzy miesiące.

Małgorzata Tarasiewicz

Personalia

✓ (Nie)sejmowi outsiderzy. Tych, którzy wygrali wybory parlamentarne jest zdecydowanie mniej niż tych, którzy przegrać je musieli. W okręgu nr 25 w Gdańsku rekord Kacpra Płażyńskiego (PiS) - 89 384 głosów, był nie tylko o 50 proc. lepszy od najlepszego w Koalicji Obywatelskiej Jarosława Wałęsy - 61 805 głosów, ale aż 510 razy wyższy od poparcia, które uzyskała kandydatka Konfederacji, Urszula Falińska, emerytka, którą wskazało 175 wyborców. To, niestety, najniższe uzyskane przez kogokolwiek poparcie w tym okręgu, choć wyników poniżej 500 głosów jest sporo na wszystkich listach.

✓ Na drugim biegunie listy PiS wyborcy ulokowali znaną z działalności w gdańskim domu kultury Barbarę Imianowską - 370 głosów i Katarzynę Wańczyk-Kulpińską - 298 głosów. Lider Koalicji Polskiej Andrzej Kobylarz (PSL, Kukiz 15) zaliczył przyzwoite 7463 wskazania, ale na wyniku listy zaciążyły notowania Janiny Dąbek Stobierskiej - 211 i Marianny Grahn - 228 głosów. Rywalizacja Beaty Maciejewskiej - 23 319 głosów i Jolanty Banach - 834 głosów mniej, dźwignęła SLD, partię, która pod światłym przewodnictwem Jerzego Śniega wegetuje od dawna na obrzeżach pomorskiej polityki, na zauważalny poziom 13,5 proc., ale wyniki Lucyny Wadlewskiej - 241 głosów czy Bartosza Bylicy - 266 głosów, notowań wehikułu wyborczego Lewica nie wzmocniły.

✓ Z kolei tyły peletonu KO utworzyli dwaj byli czynni politycy - samorządowiec, wójt gminy wiejskiej Tczew, Roman Rezmerowski i poseł Piotr Bauć, którzy w mateczniku PO zebrali nieimponującą rekomendację od odpowiednio 424 i 443 obywateli.

✓ Absolutny rekord pomorskiego (nie)poparcia padł natomiast w okręgu nr 26 Gdynia-Słupsk. Na Jarosława Krzekotowskiego, ekonomistę z Koalicji Polskiej, kandydującego bynajmniej nie z ostatniego miejsca, zdecydowało się 119 obywateli. Z poparciem 165 obywateli drugie miejsce od końca demokratycznie przypadło Sylwii Sugier z Konfederacji, a trzecie z dorobkiem 188 wyborców zajął urzędnik Andrzej Szczotkowski z SLD. W gronie (nie)sejmowych outsiderów znalazł się weteran kampanii wyborczych, prof. Wojciech Przybylski (PSL), któremu zaufały tym razem tylko 232 osoby. Na liście PiS, które wygrało w tym okręgu z Koalicją Obywatelską najstabilniej wypadli Jan Kuzownik i Danuta Białooka-Kożonecka, zdobywając odpowiednio poparcie 299 i 423 osób. Lepiej wypadli w tej klasyfikacji kandydaci KO, najgorsze wyniki były udziałem Igora Skórzybuta i Elżbiety Singer - 639 i 766 głosów.

Doświadczenie, młodość i kontynuacja pracy dla Gdańska

Z Kazimierzem Koralewskim, nowym przewodniczącym klubu radnych PiS, przewodniczącym Komisji Rewizyjnej w Radzie Miasta Gdańska rozmawia Artur S. Górski



- W klubie Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miasta

Gdańska po roku wraca pan na stanowisko przewodniczącego, które sprawował pan przez bodaj trzy kadencje. Dla tak doświadczonego radnego nie było to chyba niespodzianką?

- Przewodniczący klubu, dziś poseł, Kacper Płażyński zapowiadał w trakcie kampanii parlamentarnej, że jeśli tak się zdarzy, że zdobędzie mandat poselski, to będzie mnie rekomendował do pełnienia tej funkcji. Ta prognoza się spełniła. I to ze znakomitym wynikiem Kacpra Płażyńskiego. Tym większa jest moja odpowiedzialność za sprawy

klubu.
- Rzeczywiście Kacper Płażyński zdobył rekordowe poparcie 89 384 wyborców, to nawet trzy razy więcej niż lider waszej listy do Sejmu wiceminister Jarosław Sellin. Był w was elementem zaskoczenia takim rezultatem?

- Wyborcy tak zdecydowali. Mimo naszej włożonej pracy w kampanii, jak i przez kilka wcześniejszych lat, tak dobry, wręcz imponujący, wynik w wyborach był pewnym zaskoczeniem.

- PiS stawia na odmlodzenie kadr? Młode pokolenie, Marcin Horała i Kacper Płażyński, odgrywają już znaczną rolę w partii...

- Stawiamy na doświadczenie i na młodość. Przyszłość oczywiście należy do młodych. Doświadczenie zaś jest

niezbędne, by z jednej strony czerpać z wiedzy, a z drugiej czasem tonować młode temperamente, wprowadzać, korzystając z doświadczenia, elementy rozwagi. Zakładając, że nasza reforma państwa będzie trwała lata, młodzi działacze są niezbędni, by ją skutecznie poprowadzić.

- W tej reformie instytucji bierze udział młodsze pokolenie Zjednoczonej Prawicy, chociażby były już radny Jan Kanthak, rzecznik ministra sprawiedliwości, który, tak chyba zdecydowała Solidarna Polska, startował z innego okręgu i zdobył mandat poselski z listy PiS w Lublinie?

- Tak. Przypomnę, że - jak pan ich nazywa młodzi, to nie są przecież dzieci. Mają blisko 30 lat. Są już doświadczeni, mają talenty, są kre-

atywni, dobrze wyedukowani. Oni z czasem będą swoistymi lokomotywami nurtu politycznego, który wspólnie reprezentujemy.

- W Radzie Miasta Kacpra Płażyńskiego zastąpi Przemysław Majewski, który zdobył skromne 380 głosów...

- W swoim okręgu wyborczym Kacper Płażyński w wyborach do rady miasta tak zassał głosy wyborców, że dla pozostałych kandydatów pozostało ich nie tak wiele do podziału. Nie ma nikt o to żalu. Przemysław Majewski nie potrzebuje jakiegogoś wyjątkowego szkolenia. Dał się poznać z działalności społecznej.

- Za Jana Kanthaka wejdzie Barbara Imianowska, którą poparło 966 gdańszczan.

- Basia Imianowska również

dała się poznać z działalności publicznej, w kulturze. Jest popularna na Przymorzu i Zaspie, w okręgu, w którym startowała. To są dobre nabytki dla naszego klubu.

- Priorytety przewodniczącego klubu radnych PiS to?

- Będziemy kontynuowali konsekwentnie nasz program, który prezentował nasz kandydat w wyborach na prezydenta Gdańska. Celem radnych PiS jest miasto przyjazne mieszkańcom, lepiej skomunikowane, bardziej zielone. Liczę na dobrą współpracę, na zgranie naszego klubu, które już dobrze rokuje na przyszłość. Po to by w Gdańsku żyło się bardziej komfortowo.

Będzie to kadencja przełomowej kontynuacji

Z dr. Krzysztofem Piekarskim, pracownikiem naukowo-dydaktycznym Zakładu Teorii Polityki Instytutu Politologii UG rozmawia Artur S. Górski



- Jak to możliwe, że obóz rządzący dokonuje gigantycznych transferów socjalnych, obiecuje kolejne trzynastki i cztertnastki, dzierży w ręku część mediów, przy dość mizernej ofercie opozycji zdobywa 235 mandatów poselskich, tyle samo co przed czterema laty i traci Senat?

- Nastąpiło swoiste zapętlenie, czy inaczej kwadratura koła. Jak już zaczęto obiecywać to jest się zobligowanym, na ile się tylko da, te obietnice podtrzymywać i realizować. Całkiem sporo ekonomi-

stów, obeznanych w trendach światowej gospodarki, znających mechanizmy rządzące, czyli tych sensownych, przestrzega, że dobry czas się kończy. Może więc kruszeć wizerunek PiS jako partii, która jeśli mówi, że da, to da. Transfery socjalne, momentami ponad miarę rozbuchane, podjęła też szeroko rozumiana opozycja wobec PiS. Gdyby więc np. nastąpiło skrócenie kadencji, ci opozycyjni musieliby spełnić to co teraz obiecywali. Stąd mówię o kwadraturze koła. Najważniejsze strony sceny politycznej są zakładnikami wynalazku PiS na sukces przed poprzednią kadencją. To co działa najlepiej na tych, którzy ostatecznie na nas oddadzą głos, jest windowanie obietnic, a potem, choćby w jednym, ale powszechnym aspekcie, realizacja. A jeśli ten sposób już nie zadziała z powodów dekonstrukcji to

co wtedy? Będziemy szukać nowego Balcerowicza?

- Czy najbliższa kadencja parlamentu będzie czasem „przełomowej kontynuacji”?

- A ten przełom co miałby oznaczać i nastąpić w której miałby stronę? Zapewne będzie ciekawie. Pierwsze sto dni pokażą, jaki kierunek przybiorą sprawy państwa. Jakiś kolejny minister finansów w stylu owego Balcerowicza raczej nie raz się nie pojawi. Będzie on musiał wytłumaczyć wespół z premierem, że wyborcze obietnice są nie do zrealizowania. Rekonstrukcja będzie w trzech, może czterech ministerstwach. Poczekajmy też, co zaprezentuje sobą opozycja wobec PiS.

- Która przegrała argumentacjami już jesienią 2016 roku, mówiąc o dyktaturze i autorytarzmie...

- W kampanii już to się nie pojawiało. PiS miał narrację, że jak przyjdą oni, to zabiorą cośmy dali. Co z kolei wymusiło na drugiej stronie deklarację, że nie tylko nie zabiorą, a jeszcze dodadzą. Nic co dane nie będzie odebrane. Samo z siebie koło

się rozbuchalo. PiS musi się z tymi oczekiwaniami wyborczymi wkrótce zmierzyć. Jest zakładnikiem twierdzenia, że my wiarygodnie damy. Mamy więc lewicowy model państwa, które zapewnia byt i wspiera.

- Będzie ciekawie? Z Adrianem Zandbergiem z lewa, z Janiszem Korwinem-Mikke i Grzegorzem Braunem z prawa, ale bez Krystyny Pawłowicz i Stanisława Piotrowicza, który jak sam o sobie mówi przeszłość ma piękną i jako prokurator ratował opozycję.

- Wallenrodów mieliśmy całe masy. A czy będzie ciekawie. Chyba tak. Lewica, w politycznej narracji, będzie pokazywała, że jedynym obrońcą świata pracy i ludzi wykluczonych oraz tych biedniejszych jest właśnie ona. Będzie wykazywała, jakie ukłony wobec bogatych robiło i robi PiS. Partia Jarosława Kaczyńskiego jednak już dawno anektowała lewicowe hasła, pochylanie się nad ubogimi, do swego programu. Teraz lewica laicka będzie musiała to pole odwalczyć. Zandberg jest typem trybuna, wie co mówi, ma to wydru-

rowane więc brzmi i wypada autentycznie. Do tego jest wykształcony. Taki typ czterdziestolatka, któremu łatki PZPR nie da się przykleić. To pokolenie, też w sensie werbalnym, wchodzi w nowy styl. Tych z PRL-owskim ogonem ludzie nie za bardzo chcą, choć zawsze się kilku prześlizgnie tu i ówdzie.

- A konfederacji?

- Mają jedenaście miejsc, a są w trzech podgrupach. Korwinowcy, narodowcy i Grzegorz Braun, marka sama w sobie. Klej, który ich połączył zaraz zwietrzeje. Rokują na rychle rozproszkowanie. Jest to grupa na prawo od PiS, ale nie wykluczam, że kilku wnet znajdzie się w objęciach PiS, bo akurat partia Kaczyńskiego umie zjednywać sobie posłów z innych ugrupowań.

- Partia jednego sezonu? Jak Ruch Palikota, Nowoczesna, stowarzyszenie Kukiza?

- Dość szybko się rozsyją. Nikt tego nie utrzyma na smyczy. Przy politycznej kupacji szybko to pójdzie.

- Słabe wyniki uzyskało wielu dotychczasowych posłów, za to w sejmowych ławach

zasiadzie posłanka, która przepytana w Radiu Zet tuż przed wyborami, nie wiedziała ilu jest posłów, sądziła, że wiek kandydata na prezydenta RP oscyluje między 18 a 70 lat. Teraz posłów będzie ona mogła policzyć, ale czy nie stawia to w nowym świetle roli senatora Incitatusa?

- Bywa czasem tak, że ktoś wygrywa i nie ma znaczenia z jakimi kompetencjami. Proszę się nie dziwić. Tak, jak by się pan dziwił, za Molierem i panem Jourdain, że mówi prozą. Widać, jakiego rodzaju intelekt jest potrzebny kandydatowi. Nie ważne jest meritum, nie rozmowa o gospodarce, o inwestycjach ale hasło o rodzinie, o aborcji, bywa wystarczy. Jednak taka jest nasza demokracja. Ale i tak będzie ciekawiej. Nie przejdą tak łatwo taśmociągami ustaw i chwyty legislacyjne. Trochę więcej będzie myślenia i rozwagi politycznej. Mniej partyjnego interesu. Wybory prezydenckie, kampanię, mamy za pół roku.

Dni Chryzantemy po raz 14-ty

Koniec października to szczególny czas zakupów i przygotowań, aby 1 listopada groby naszych zmarłych wyglądały ładnie i kolorowo. Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze Renk już po raz czternasty w dniach 21-31 października organizuje Dni Chryzantemy.

Druga połowa października to czas przygotowań do Świąt "Wszystkich Świę-

tych". Kupujemy kwiaty i znicze, abz przystroić groby naszych bliskich. Cmenta-

rze, które odwiedzamy na co dzień, akurat przed 1 listopada zaczynają być bardziej ukwiecone, przyozdobione chryzantemami, wrzosami, kompozycjami florystycznymi i oczywiście zniczymi. Zdecydowanie jednak dominującą rolę odgrywają kwiaty uznawane w Azji za symbol słońca, dostojności, radości i długiego życia, czyli chryzantemy, które w Polsce od lat są najchętniej wybiera-

nym kwiatem doniczkowym na groby.

Dla klientów, którzy zdecydowali się przyjechać do Pomorskiego Centrum Hurtowego Renk, producenci gwarantują atrakcyjne ceny i świeży towar najlepszej jakości.

Groby na Pomorzu w większości przypadków zdobione są chryzantemami doniczkowymi wielkokwiatowymi, typu kule oraz drobnokwia-

towymi, ukształtowanymi w taki sposób, że zasłaniają doniczkę.

Chryzantemy drobnokwiatowe, niskie, w jednolitych, pięknych, barwach, posadzone w pojemnikach układają się w kule. Są odporne na zmiany temperatury, dobrze się trzymają w temperaturze do minus 2 stopni Celsjusza.

Chryzantemy średnio kwiatowe są większe. W donicy jest mniej kwiatów, ale za

to bywają w barwach najróżniejszych. Szczególnym upodobaniem kupujących cieszą się cieniowane, a więc z kwiatami w kilku odcieniach tej samej barwy. Najbardziej tradycyjną chryzantemą od lat jest pojedyncza, wielkokwiatowa, najszlachetniejsza. W pojemniku rośnie po 7-9 kwiatów, ale za to są wyjątkowo dorodne.

XI Przegląd Małych Form Teatralnych

XI Przegląd Małych Form Teatralnych Dzieci i Młodzieży z Trudnościami w Porozumiewaniu się tradycyjnie był finałowym punktem obchodów międzynarodowego miesiąca komunikacji alternatywnej i wspomagającej (ACC) w Gdańsku. Na scenie klubu Żak wystąpiło 7 grup uczniów mających trudności w werbalnym porozumiewaniu się oraz gościnnie Grupa Teatralna "A może..."

Październik to międzynarodowy miesiąc komunikacji alternatywnej i wspomagającej (AAC). W tym roku wszystkie wydarzenia odbywały się pod hasłem "Komunikacja bez barier. Dostępność komunikacyjna dla wszystkich". AAC to grupa metod, które umożliwiają osobom niemówiącym lub mówiącym w ograniczonym stopniu porozumiewać się z otoczeniem. AAC pomaga osobom z zaburzeniami mowy wyrażać swoje myśli, uczucia oraz podejmować samodzielne decyzje wykorzystując systemy znaków i gestów pozwalających na porozumiewanie się osób niemówiących.

Jak co roku przez cały październik wiele akcji podnoszących świadomość społeczną dotyczącą użytkowników AAC zorganizowało Przedszkole Specjalne Nr 77 Dla Dzieci z Porażeniem Mózgowym. 6 października w przedszkolu świętowano Światowy Dzień Mózgowego Porażenia Dziecięcego. W Bibliotece Manhattan po raz kolejny odbyło się spotkanie z książką. Dzieci z Przed-

szkole nr 77 wspólnie z dziećmi z Przedszkole nr 81 wzięły udział w zajęciach z czytania uczestniczącego.

Finałem październikowych akcji był już po raz jedenasty Przegląd Małych Form Teatralnych Dzieci i Młodzieży z Trudnościami w Porozumiewaniu się. Patronem przeglądu jest Wanda Chotomska, której twórczość inspirowała małe formy teatralne wystawiane podczas poprzednich edycji przeglądu. W trakcie swoich występów mali artyści wykorzystywali różne techniki komunikacji wspomagającej. W tym roku uczestnikom przeglądu towarzyszył Miś, bohater książki napisanej przez Katarzynę Sadowską, który był motywem przewodnim XI Przeglądu. Przeglądowi towarzyszyła Biblioteka AAC, w której znajdują się książki dla dzieci, które mają trudności w werbalnym porozumiewaniu się.

- Impreza na dobre wpisała się do kalendarza październikowych imprez, bo już po raz jedenasty spotkaliśmy się na Przeglądzie Małych Form Teatralnych - powiedziała



Katarzyna Sadowska, oligofrenopeda, wychowawca grupy Przedszkole Nr 77 Dla Dzieci z Porażeniem Mózgowym, terapeuta komunikacji alternatywnej i wspomagającej. - Mamy to zapisane w spuściznie pani Wandy

Chotomskiej, z którą razem to zaczynałyśmy. I ku Jej Pamięci będziemy to kontynuować. Występy dzieci robią duże wrażenie. Dzieciaki nawet jeśli nie potrafią mówić i wyrazić słowami tego co czują, tego co myślą, to prze-

cież doskonale potrafią to zrobić muzyką, ciałem, tańcem, rękoma, obrazkami, na wszelkie możliwe sposoby. A my im pomagamy. W tym roku mieliśmy okazję gościć Teatr "A może...", w którym występują dorosłe osoby z niepeł-

nosprawnością intelektualną, który wystąpił jako nasz support. Myślę, że się wszystkim podobało, bo na mnie zrobiło ogromne wrażenie. Teatr jest magiczny. Tutaj można być każdym. Można być każdym i jeśli robi się to z przekonaniem to człowiek staje się wiarygodny. Nie wiem jak w innych placówkach, ale nasz dzieci bardzo to przeżywają. To jest nobilitacja móc wystąpić w przeglądzie. Jest oczywiście stres, ale jest też radość. Niektórym dzieciom trudno jest utrzymać emocje z radości, że mogą wystąpić na prawdziwej scenie. To jest prawdziwy teatr.

- Na scenie zaprezentowały się**
- * Grupa Teatralna "A może..." - "Jedziemy na teatry"
 - * Specjalny Ośrodek Rewalidacyjno-Wychowawczy dla Dzieci i Młodzieży z Autyzmem - "Zróbmy skok"
 - * Przedszkole o Profilu Terapeutycznym nr 72 w Gdańsku - "Cztery pory roku"
 - * Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 1 w Gdyni - "Czerwony Kapurek"
 - * Przedszkole nr 78 przy SOSW nr 2 w Gdańsku - "Piękna i Bestia"
 - * Przedszkole dla Dzieci ze Specjalnymi Potrzebami Edukacyjnymi nr 40 w Gdańsku - "Kolorowe podwórko"
 - * Przedszkole nr 77 dla Dzieci z Porażeniem Mózgowym w Gdańsku - "Miś i szal"
 - * Szkoła Podstawowa nr 37 w Gdańsku - "Miś idzie do szkoły"

Tomasz Łunkiewicz

21X-31X

DNI CHRYSZANTEMY



Rënk



GAZETA GDANSKA

10
FEN.

Nr. 243 ABCDE

Poniedziałek, 24 października 1938

Rok XLVII

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Sdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Wybory — to wielki plebiscyt narodowy

Wysokie uświadomienie narodowe Pomorza Frekwencja wyborcza do Senatu ponad 80%

Wczoraj odbyły się wybory delegatów do wojewódzkiego wyborczego kolegium senackiego. Wyniki wyborów w poszczególnych miastach i powiatach przedstawiają się — z uwzględnieniem przynależności delegatów do ugrupowań politycznych — następująco:

W Torunia-mieście:
delegatów 19, z tego OZN — 12, grupy prorządowe 7; głosujących 91%;

W Torunia-powiecie:
delegatów 5, z tego OZN — 5, głosujących 84%;

W Wąbrzeźnie:
delegatów 5, z tego OZN — 5, głosujących 75%;

W Chełmnie:
delegatów 6, z tego OZN — 3, grupy prorządowe — 3, głosujących 75%;

W Włocławku:
delegatów 16, z tego OZN — 7, grupy prorządowe — 8, Str. Nar. — 1; głosujących 85%;

W Nieszawie:
delegatów 8, z tego OZN — 8, głosujących 74%;

W Lipnie:
delegatów 9, z tego OZN — 6, grupy prorządowe 3; głosujących 84%;

W Rypinie:
delegatów 7, z tego OZN — 2, grupy prorządowe 2, grupa „Jutra Pracy” — 3; głosujących 72%;

W Inowrocławiu:
delegatów 11, z tego OZN — 4, gr. prorząd. — 7; głosujących 70%;

W Bydgoszczy-mieście:
delegatów 27, z tego OZN — 16, gr. prorządowe 7, Str. Nar. — 1, inne ugrupowania — 3; głosujących 87%;

W Bydgoszczy-powiecie:
delegatów 6, z tego OZN — 4, Str. Pracy — 1, inne grupy — 1; głosujących 72%;

W Szubinie:
delegatów 6, z tego OZN — 5, Str. Nar. — 1; głosujących 82%;

W Wyrzysku:
delegatów 7, z tego OZN — 2, grupy prorządowe — 4, Str. Nar. — 1; głosujących 75%;

W Chojnicach:
delegatów 8, z tego OZN — 5, ugrup. prorządowe — 2, Str. Pracy — 1; głosujących 80%;

W Tucholi:
delegatów 5, z tego OZN — 1, gr. prorządowe — 3, Str. Nar. — 1; głosujących 80%;

W Sępólnie:
delegatów 3, z tego OZN — 2, gr. prorządowe — 1; głosujących 73%;

W Świecie:
delegatów 8, z tego OZN — 6, Stronnictwo Nar. — 2; głosujących 80%;

W Grudziądzu-mieście:
delegatów 15, z tego OZN — 14, gr. prorząd. — 1; głosujących 80%;

W Grudziądzu-powiecie:
delegatów 4, z tego OZN — 3, gr. prorząd. — 1; głosujących 67%;

W Nowym Mieście Lubawskim:
delegatów 6, z tego OZN — 6; głosujących 70%;

W Brodnicy:
delegatów 7, z tego OZN — 1, gr. prorządowe — 6; głosujących 76%;

W Gdyni:
delegatów 22, z tego OZN — 6, gr. prorządowe — 16; głosujących 60%;

W Wejherowie:
delegatów 8, z tego OZN — 8; głosujących 77%;

W Kartuzach:
delegatów 5, z tego OZN — 3, grupy prorządowe 2; głosujących 68%;

W Kościerzynie:
delegatów 6, z tego OZN — 2, gr. prorząd. — 4; głosujących 76%;

W Starogardzie:
delegatów 8, z tego OZN — 8; głosujących 72%;

W Tczewie:
delegatów 9, z tego OZN — 4, gr. prorząd. — 2, Str. Nar. — 1, Str. Pracy — 1; głosujących 74%.
Ogółem w województwie uprawnionych do głosowania było 25.338.

Woły pańszczyźniane z „Drwęcy” i „Pielgrzyma” nie potrącają ruszyć bez jarzma

Niektóre pismenka jak „Drwęca” i „Pielgrzym” itp. powołują się na naszą prasę, że w Polsce nie ma przymusu głosowania, że może głosować, kto chce.

Oczywiście, w Polsce nie ma przymusu nawet na przyznawanie się do polskości, nie ma przymusu na katolickość, patriotyzm. Nie ma także ustawowego obowiązku do polszczenia opanowanych przez Żydów placówek gospodarczych. Nie ma także przymusu śpiewania hymnu narodowego i nie ma również przymusu głosowania w wyborach.

Tu chcemy jeszcze poinformować

wspomniane pismenka, że nie było przymusu budowania Gdyni, Cmentarza Okręgu Przemysłowego oraz odebrania Śląska Zachodniego.

Ale podobno w powiecie lubawskim jest przymus abonowania „Drwęcy” ponieważ w przeciwnym wypadku nie można dostać kredytu w pewnej instytucji bankowej. Czy to prawda?

Bo na głosowanie w wyborach jest przymus moralny i o tym wie dobrze każdy patriota polski na Pomorzu.

Tylko woły pańszczyźniane trzeba zaprzęgać do jarzma i poganiać knutem.

Nowe propozycje czeskie dla Węgier nie do przyjęcia

BUDAPESZT. Węgierska agencja telegraficzna donosi: Według wiadomości pochodzących z węgierskich kół oficjalnych, rząd czeski wręczył wczoraj rano posłowi węgierskiemu w Pradze nowy projekt czeski wraz z dołączonymi do niego mapami.

Propozycje czeskie mają być przywileżone do Budapesztu przez specjalnego

kuriera w niedzielę około północy.

BUDAPESZT. Według oświadczeń dobrze poinformowanych kół węgierskich propozycje czeskie, które były rozpatrywane na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów nie mogą w swej formie obecnej stanowić podstawy porozumienia.

Praga zerwała pakt z Moskwą

WARSZAWA. Donoszą z Pragi, że Czechosłowacja wypowiedziała swoje przymierze z Sowietami. W piątek w godzinach wieczornych minister spraw zagranicznych Chvalkovsky przyjął posła sowieckiego Aleksandrowieskiego i oświadczył mu, że Czechosłowacja przestała być zainteresowana w utrzymaniu paktu czechosłowacko-sowieckiego.

W Moskwie wiadomość o wypowiedzeniu przez rząd praski sojuszu militarnego z Sowietami, mimo że nie była niespodzianką dla politycznych kół sowieckich, zrobiła przygnębiające wrażenie.

W kołach dyplomatycznych wskazują, że ostatnią więzią Sowietów ze sprawami europejskimi jest jeszcze pakt z Francją i... Liga Narodów. Przez wypowiedzenie sojuszu czesko-słowackiego pakt francusko-sowiecki, który stanowił jedynie część systemu sojuszy, stracił niemal całkowicie swe znaczenie praktyczne.

Następstwem tego będzie ostateczna izolacja Sowietów i odsunięcie ich od wszelkich wpływów na szerszej arenie międzynarodowej.

Decydujący wpływ Polski na stosunki w Europie Środkowej

BUDAPESZT. „Az Est” podaje wywiad przywódcy Słowaków posła Sidora udzielony warszawskiemu przedstawicielowi tego pisma. Sidor oświadczył, że jego wizyta warszawska posiada charakter wyłącznie informacyjny. „Przybyłem tu z tego powodu, powiedział Sidor, że mocarstwowa Polska będzie miała w najbliższej przyszłości decydujący wpływ na kształtowanie się stosunków w nowej Europie. Jest rzeczą oczywistą, że Słowacy pragną utrzymać z mocarstwami Polską przyjazne stosunki. Słowacy w dalszym mierze za-

Akt wyborczy Marszałka Smigłego-Rydzę

WARSZAWA. W lokalu gimnazjum przy ul. Klonowej 16, w obwodzie nr. 13, akt wyborczy do Senatu miał przebieg szczególnie uroczysty ze względu na obecność Pana Marszałka Śmigłego-Rydzę, przybyłego do lokalu celem spełnienia obowiązku obywatelskiego. Pana Marszałka zgromadzeni wyborcy powitali przez powstanie.

Przewodniczący zagajając zebranie, podkreślił, że wszyscy obecni będą głosowali w warunkach szczególnie radosnych, gdyż w obecności Naczelnego Wodza ukochanej armii polskiej.

Rozpoczęło się głosowanie. Pan Marszałek, wywołany przez zastępcę przewodniczącego w kolejności, w jakiej jego nazwisko zostało umieszczone na liście wyborców, złożył swój głos. Wkrótce po nim kartkę z nazwiskiem kandydata złożyła pani Marszałkowa Piłsudska.

Po skończonym zebraniu zgromadzeni zgotowali Panu Marszałkowi długotrwałą i burzliwą owację. Po zebraniu Pan Marszałek w towarzystwie adiutanta udał się pieszo do swego mieszkania.

leżeć będzie również od uchwał jej własnego sejmiku. Słowacy z życzliwością odnoszą się do narodu węgierskiego i jest przekonany, że takie same uczucia żywi on w stosunku do nas”.

Benesz w Londynie

LONDYN. W sobotę w południe wygłosił na lotnisku w Croydon dr. Benesz w towarzystwie małżonki.

Dr. Benesz niezwłocznie po wylądowaniu udał się samochodem do Londynu.

Marynarz na pełnym morzu też chce głosować!

Kandyd. na posłankę do Sejmu p. Maria Frankowska w swoim przemówieniu na zebraniu przedwyborczym w Gdyni poruszyła m. in. lukę ordynacji wyborczej, nie dającą możliwości wypełnienia obowiązku obywatelskiego marynarzom polskim, którzy w dniu 8 listopada znajdować się będą na morzu.

15 listopada król Karol uda się do Anglii

LONDYN. Oficjalnie komunikują, że Król rumuński Karol II przybędzie do Londynu z oficjalną wizytą w czasie między 15 a 18 listopada. Król Karol będzie gościem króla angielskiego w pałacu Buckingham.

Meczec Omara obleżony

LONDYN. Wojska brytyjskie opanowały już niemal całą Jerozolimę, z wyjątkiem dzielnicy Haran-Esz-Szerif, w której znajdują się jeszcze powstańcy arabscy, zabarykadowani w meczecie Omara.

Mimo, że z minaretów meczetu nieustannie padają strzały, wojska brytyjskie, ze względu na rozkaz nakazujący szanowanie świątych obiektów, ograniczyły się tylko do otoczenia meczetu silnym kordonem.



PARTNER WYDANIA

Więcej energii na to, co ważne



ENERGA TO COŚ WIĘCEJ

To ciągła nauka, jak mądrze korzystać z natury. Poszukiwanie innowacji. Droga ku lepszej przyszłości. To radość bycia razem. Na co dzień i od święta. Chęć dostarczania najlepszych rozwiązań naszym odbiorcom.



Energa

Galeria Sztuki Gdańskiej



Mariusz Hoffman - poeta, grafik, malarz

Mariusz Hoffman posiada wiele talentów, czasami łączy je ze sobą, czasami oddaje się tylko grafice, która zajmuje najwięcej czasu, ale też wydaje się najważniejsza. Jest dowcipnym humanistą. Sprawy oddania patriotycznego stawia ponad wszystko. Stąd jego zaangażowanie w obronę dobrego imienia Polaków mieszkających w Wolnym Mieście Gdańsku.

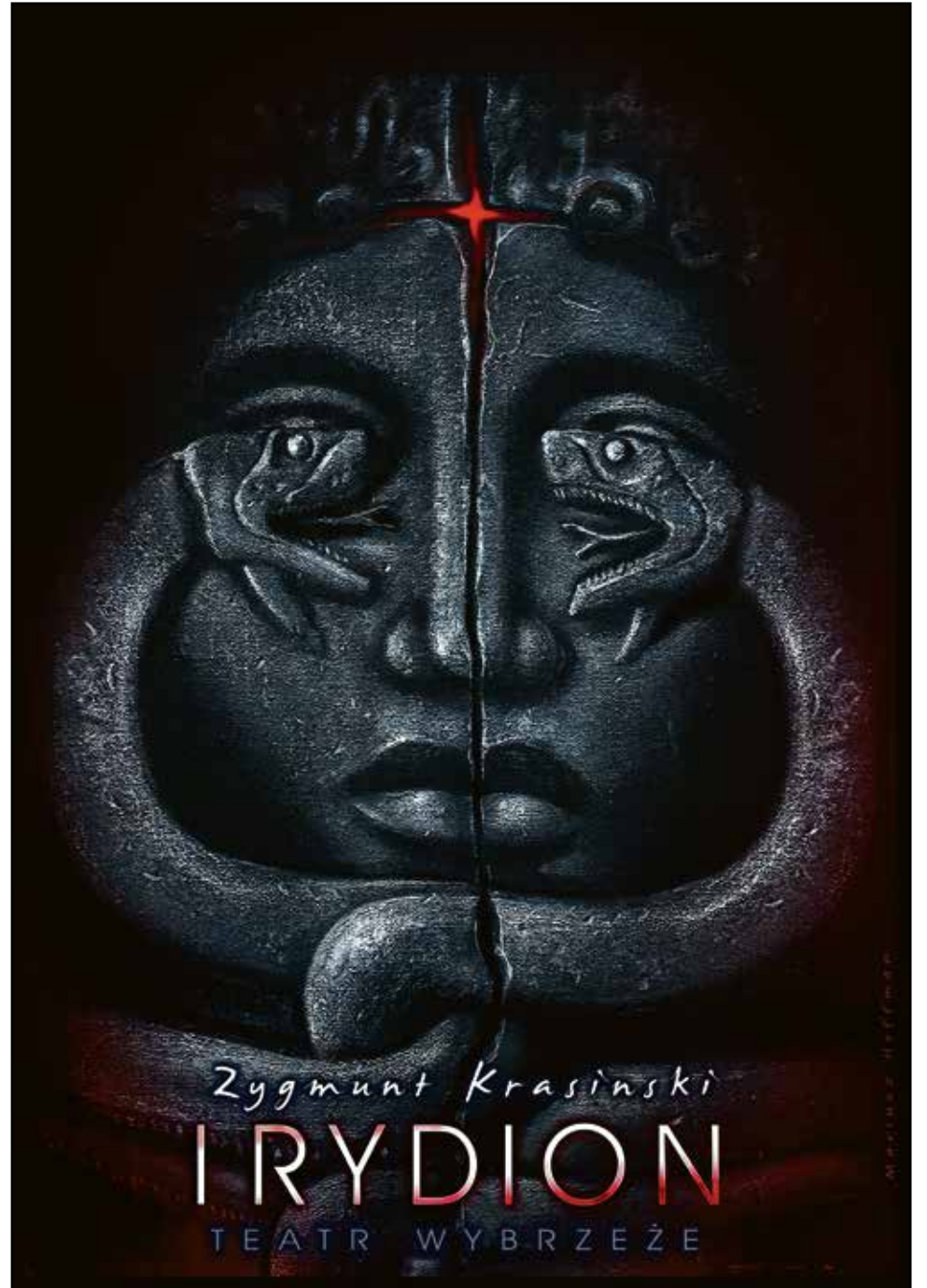


Mariusz Hoffman

Dziś mieszka w Dolnym Wrzeszczu tuż przy stadionie Klubu Sportowego Gedania w przedwojennej dzielnicy określanej jako Polenhof czy też Polska kolonia. Tu Polacy mieli swój stadion, kościół i swoje sklepy, ale też stąd 1 września byli wyłapywani i wywożeni do obozu kon-

centracyjnego Stutthof, skąd już nie wracali. W latach 70. Miejsce zostało poświęcone pomnikiem z ziemią przywiezioną z obozu Stutthof gdzie została zamordowana większość sportowców, polskich gdańszczan. Stadion w latach 30. był świadkiem wielu patriotycznych wydarzeń. Dziś

zagraniczny deweloper chce wybudować tu osiedle. Na to nie ma zgody mieszkańców. Mariusz Hoffman część swojej twórczości poświęca ochronie tego miejsca. Mocno zaangażował się w podtrzymanie przedwojennych polskich tradycji dzielnicy. Jest artystą o określonej



Mariusz Hoffman, plakat do romantycznego dramatu Zygmunta Krasińskiego "Irydion"



Kadr z filmu Mariusza Hoffmana "Gedania - pamiętamy"

proweniencji i wielkiej fachowości. Studia ukończył w gdańskiej PWSSP w Pracowni Malarskiej prof. Kiejstuta Bereźnickiego i na Grafice u prof. Jerzego Krechowicza (1983) Projektuje okładki do książek, grafikę artystyczną i użytkową, ilustracje i plakaty teatralne, projektuje także plakaty dla filharmonii. Wiele oper, filharmonii i teatrów z całej Polski, korzysta z jego projektów.

Zajmuje się również nauczaniem młodzieży jako wykładowca grafiki i projektowania komputerowego DTP dla studentów Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych a także dla studentów ASP w Gdańsku. Prowadzi zajęcia z projekto-

wania i tworzenia artystycznej i wydawniczej grafiki cyfrowej.

Ostatnio podczas wystawy w Bibliotece Oliwskiej prezentował swoje plakaty i grafiki wraz z poetką ekfrazą. Ścisłe współpracuje z Gdańskim środowiskiem poetyckim. Jest wiceprezesa Okręgu Gdańskiego Związku Polskich Artystów Plastyków. Jego prace zadziwiają pomysłowością i smakiem artystycznym oraz wielkimi graficznymi umiejętnościami. Podnosi je do rangi sztuki, nawiązując do szkoły polskiego plakatu. Tworzy prace w swobodnej grze wyobraźni i emocji.

Stanisław Seyfried



Sport szkolny z Energą

Koszykówka 3x3

Pierwszego dnia do rywalizacji przystąpiło 12 męskich zespołów szkolnych, które w pierwszej fazie zostały podzielone na cztery grupy. Do gier ćwierćfinałowych awans uzyskały już tylko po 2 najlepsze zespoły z każdej grupy. Spośród czterech par swoje spotkania wygrały, faworyzowana Szkoła Gortata, II Liceum Ogólnokształcące III Liceum Ogólnokształcące, oraz VII Liceum Ogólnokształcące.

Bezkonkurencyjna w końcowym rozrachunku okazała się drużyna Szkoły Mistrzostwa Sportowego Marcina Gortata, która bez problemu

Zespół Szkół Ogólnokształcących gościł finalistów Mistrzostw Gdańska w Koszykówce 3X3 czyli młodszej siostrze koszykówki. Zawody na poziomie Licealiady były pierwszymi tego typu w rywalizacji szkół podczas Gdańskiej olimpiady Młodzieży.

awansowała do finału, w którym nie dała szans zespołowi VII Liceum Ogólnokształcącego. W meczu o 3 miejsce reprezentanci III Liceum Ogólnokształcącego nie pozwolili na wiele przeciwnikom z II Liceum Ogólnokształcącego, wygrywając 13:4.

Drugiego dnia na parkiet hali ZSO nr 8 na Zaspie wybiegło 12 żeńskich reprezentacji. Również dziewczęta w pierwszej fazie zostały rozdzielone do 4 grup, z których w następnej fazie zagrały już tylko po 2 najlepsze. Od ćwierćfinałów grano systemem pucharowym. Z tej próby nerwów najlepiej wybrnęły drużyny SMS Gortata, VII LO, IX LO i XIX LO. To one w kolejnej fazie utworzyły dwie pary półfinałowe.

Niespodziewanie najlepiej trudy turniejowe zniosły reprezentantki XIX Liceum Ogólnokształcącego, które ku zdziwieniu kibiców, ograły w finale gospodynie turnieju dziewczęta SMS

Marcina Gortata. W meczu o trzecie miejsce uczennice IX Liceum Ogólnokształcącego wygrały z koleżankami z VII Liceum Ogólnokształcącego.

Dynamiczna gra, szybkie zwroty akcji, a przede wszystkim sportowa rywalizacja pozwala bardzo pozytywnie ocenić zmagania w nowej dyscyplinie Gdańskiej Olimpiady Młodzieży.

**Źródło GZSiSS
fot. Wojciech
Czubaszek**



Jesienna walka o wiosenne finały

Przez trzy dni na boiskach Gdańskiego Stadionu Lekkoatletycznego rozgrywano zawody w piłce nożnej chłopców, będące częścią rywalizacji w ramach Gdańskiej Olimpiady Młodzieży.

Przez pierwsze dwa dni, w ramach Igrzysk Dzieci, rywalizowali najmłodszy zawodnicy. Po fazie grupowej, w której rywalizowało 40

drużyn, 2 najlepsze zespoły z każdej z ośmiu grup, awansowały do dalszych gier. W drugiej fazie rozgrywek drużyny przydzielono do 4

grup, w których zagrały one systemem „każdy z każdym”. Do „finałowej ósemki”, która powalczy o tytuł Mistrza Gdańska, awansowały następujące zespoły. W grupie M: Szkoła Podstawowa nr 8, Szkoła Podstawowa nr 2, Szkoła Podstawowa nr 58, Szkoła Podstawowa nr 42. W grupie N: Szkoła Podstawowa nr II STO, Szkoła Podstawowa nr 81, Szkoła

Mistrzostwa Sportowego Gedania, Szkoła Podstawowa nr 27. Wyniki i klasyfikacje znajdują się na stronach Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego – organizatora Gdańskiej Olimpiady Młodzieży

W piątek, 18 październik, do rywalizacji w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej przystąpili uczniowie starszych roczników szkół podsta-

wowych. Drużyny zostały podzielone na cztery grupy, w których rozegrano mecze systemem „każdy z każdym”. Do fazy półfinałowej, złożonej z dwóch grup E i F, awansowały po 2 najlepsze zespoły z każdej grupy: grupa E - Szkoła Podstawowa nr 8, Szkoła Mistrzostwa Sportowego Gedania 1922, Szkoła Podstawowa nr 85, Szkoła Podstawowa nr 16; grupa

F - Szkoła Podstawowa nr 48, Szkoła Podstawowa im. Św. Jana De La Salle, Szkoła Podstawowa nr 50, Szkoła Podstawowa nr 2

Drużyny, które awansowały do dalszej rundy kolejne mecze rozegrają na wiosnę przyszłego roku.

**źródło GZSiSS
fot. Wojciech
Czubaszek**





LECHIA VS GÓRNIK 26 PAŹDZIERNIKA SOBOTA 20:00

BILETY.LECHIA.PL



LECHIA BIAŁOZIELONI



WSPIERAMY Z DUMĄ!